

Odbudowa Stolicy sprawą wszystkich Polaków

Prezydent RP Bolesław Bierut protektorem S. K. O. S. I Ogólnopolski Kongres Odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. w auli Politechniki Warszawskiej obradował I Ogólnopolski Kongres Odbudowy Warszawy. Rozpięte wokół sali transparenty głośno hasła „Kongres wzywa Naród do budowy socjalistycznej Warszawy”, „Młodzież całej Polski bierze udział w budowie nowej Warszawy”.

Po środku hallu wielkiej auli, za stołem prezydiąlnym ustawiono wielką mapę Warszawy, która plastycznie obrazuje rozwój i odbudowę Stolicy w Planie 6-letnim.

Przeszło 2000 Delegatów na Kongres — to najbardziej zasłużeni działacze SFOS — przewodnicy w akcji zbiórki na odbudowę Stolicy, przewodnicy pracy, wśród nich warszawscy murarze rekordziści: Porecki, Religa i Markow, górnicy z zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego — budowniczości mostu średnicowego, obok nich chłopcy z wojew. krakowskiego, kieleckiego, szczecińskiego i innych.

Krużganki pierwszego i drugiego piętra auli wypełniła młodzież-

delegaci szkolnych kół „Odbudujemy Warszawę”, junacy „S. P.” i ZMP'owcy.

Na salę wchodzi witali oklaskami zebranych Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Przewodniczącej Ligi Kobiet i wicepremier Korzycki oraz ministrem Spychalskim na czele.

O godzinie 10-ej przywitany burzą oklasków przybywa przewodniczący NROW premier Cyran-

„Dla nas ludzie radzieckich — mówią ob. Surkow — który kraj został straszliwie zniszczony przez wojnę i który tak samo jak wy odbudowują swoje miasta i wsie, zrozumieli jest trud narodu polskiego podejmowany nad odbudowę Warszawy. Kiedy w r. 1945 przechodziliśmy przez Warszawę w drodze do Berlina i widzieliśmy straszliwie zgłuszczone i ruiny w szereg pięknej stolicy wydawało się, że trzeba będzie dziesiątków lat, żeby odbudować to miasto, ale my patrzyliśmy na to oczami ludzi ra-

Odbudowa Warszawy to najbardziej cłubne zadanie naszego pokolenia

O godzinie 13.30 na salę wchodzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut w otoczeniu delegacji Kongresu. Wśród entuzjazmu zebranych Prezydent R. P. Bolesław Bierut mówi:

„Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie Kongres Odbudowy Stolicy!

Warszawa przeżywa obecnie swoje wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, Obywatelo, to uświetnienie tej radości naszej Stolicy. Wasz Kongres to dowód, że sprawą odbudowy naszej Stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego kraju czuje się związany swym sercem ze Stolicą.

Kongres Wasz reprezentuje zrozumienie tej niezaprzeczanej prawdy, że sprawa odbudowy naszej Stolicy związana jest jak najściślej z odbudową Polski Ludowej, że odbudowa Stolicy — to najbardziej cłubne zadanie naszego pokolenia, dzieło, które pozostawimy w spadku po sobie przyszłemu pokoleniu.

Poprzez odbudowę naszej Stolicy, jako jedną z najważniejszych części odbudowy Polski Ludowej, pozostawimy świadectwo naszych czasów, świadectwo naszych zadań, świadectwo wypełnienia naszych zobowiązań wobec ojczyzny.

Dlatego, witając Was gorąco, drodzy obywatele, na tym Kongresie, pozwalam sobie zło-

żyć Wam życzenia, żeby ten cel który sobie postawiliście, został jak najszybciej przez Was zrealizowany. Jest to jeden z najważniejszych celów, który stawia przed sobą dziś każdy działacz społeczny i patriota. Jest to sprężynienie w jedną całość serc 25 milionów Polaków z naszą Stolicą, Stolicą Polski Ludowej, a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego, lepszego życia.

Życzę Wam serdecznie powodzenia w Waszej pracy!”

Do Prezydium Zjazdu zgłoszono dary od aktywistów SFOS dla Prezydenta R. P. Ponadto do Prezydium Zjazdu wpłynęły czeki na rzecz odbudowy Warszawy od byłych junackich „SP” na ogólną sumę 1.775 tysięcy zł.

Na salę przybywa delegacja robotników budowlanych z rekonstruowanego murarzem Szatkowskim na czele. Członki budowniczości trasy W-Z witali się przez zebranych oklaskami i okrzykami — „Niech żyją budowniczości Warszawy!”.

W imieniu Wojska Polskiego orzłomówił płk. Leś. Ostatni zabral głos przedstawiciel ZMP ob. Henryk Lewandowski.

Cały naród buduje swoją Stolicę

Po wysłuchaniu sprawozdań Kongresu uchwalil rezolucje, w której czytamy m. in.:

Kongres uchwalil rezolucje, w której czytamy m. in.:

Wspaniały akord pięciolecia

Otwarcie obrad dokonuje Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. „Ta wielka dzisiaj manifestacja, jaką jest Kongres Odbudowy Warszawy — mówi Marszałek Kowalski — stanowi wspaniały akord pięciolecia Wyzwolenia Polski.

Wśród grzmiących oklasków zebranych w prezydium zasiadają: „onkowie Rady Państwa A. Zawadzki dr Kołodziejski, premier Cyranekiewicz, wicepremier A. Korzycki, ministrowie: Spychalski, Skrzyszewski, Dybowski, Stawin-

ski, Podedworny, pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem Stefan Matuszewski, przewodniczący SKN Zaruk - Michalski, prezydent Tolwiński, wiceprezes Z. S. Ch. Piotrowski, przewodniczący Z. M. P. W. Matwin, przewodnicząca Ligi Kobiet dr Sztachelska, komendant główny „S. P.” Braniewski, wózewodowie Jeszczyk i Szymanek, przewodnicy pracy Religa, Markow, Porecki, oraz czołowi działacze akcji odbudowy Warszawy, górnicy, rolnicy, nauczyciele, robotnicy.

Związki Zawodowe na rzecz odbudowy Stolicy

W imieniu CRZZ powitał I Ogólnopolski Kongres Odbudowy Warszawy przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. — Aleksander Zawadzki.

Omawiając wkład, jaki dało na rzecz odbudowy Warszawy całe społeczeństwo polskie, przewodniczący CRZZ powiedział m. in. „Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Warszawy uzyskano dzięki ogromnej ofiarności społeczeństwa. Nowa Warszawa coraz bardziej staje się bliższą sercu każdego obywatela.

W imieniu Związków Zawodowych mowa zapewnili zebranych iż wszystkie ogniwa związkowe wezmą jak najlichnější udział w dalszej spo-

łecznej akcji na rzecz odbudowy Warszawy.

W dalszym ciągu swego przemówienia ob. A. Zawadzki zakomunikował zebrany, że dla uczczenia Kongresu Odbudowy Centralna Rada Związków Zawodowych przekazuje z oszczędności sumę 10 mil. zł. na budowę ośrodka robotniczo - chłopskiego przy ul. Nowej Marszałkowskiej. Nadto CRZZ postanowiła rokrocznie przeznaczać ze swych oszczędności określoną sumę na ten cel, oraz wezwać wszystkie organizacje związkowe do wzmocnienia ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy.

Następnie przemawiali I sekretarz PZPR St. Zawadzki, i wiceprezes Z. S. Ch. — Piotrowski.

Nie zmarnujemy ani jednej złotówki

Następnie witamy oklaskami za biera głos prezydent Warszawy Tolwiński.

Mówca zapewnia zebranych, że samorząd Warszawy i wszystkie władze odbudowy Warszawy dołożą, jak najlichnější starań, ażeby każda zebrana przez naród polski złotówka była użytkowana na jeszcze wydatniej i dała jeszcze większe rezultaty.

Następnie na trybunie wchodzi minister budownictwa inż. Marian Spychalski. Sala wita ministra burzą oklasków.

Minister Spychalski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył między innymi:

„Celem Kongresu jest między innymi dalsza mobilizacja wszystkich Polaków do wykonania nowych, większych aniżeli w planie 3-letnim zadań, do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do zbudowania

Warszawy jako nowej stolicy.

Z najwyższą radością przyjmujemy ludność pracującą nasze konkretne sukcesy w budownictwie, realne cuda naszego ustroju, bezsporne świadectwa naszego rozwoju. Masy pracujące demonstrowały wczoraj swą wielką miłość i wiastą łączność z ustrojem ludowym, z władzą ludową, dając temu wyraz w szczególnie gorącym i serdecznym stosunku do inicjatora odbudowy Warszawy Prezydenta Bolesława Bieruta.

Wielka akcja odbudowy kraju i naszej stolicy — oświadcza mówca — wyrosła z nieustannej, uporczywej, idealowej postawy ludu pracy z jedności działania całego społeczeństwa i władzy ludowej. Jedności tej musimy strzec przed wrogami bez względu na to jak swa akcję przeciw nam maskują. Tego wymaga wielka sprawa rozwoju naszej ojczyzny.

Wizja nowej socjalistycznej Warszawy

Przemówienie ministra ilustrowały zapalające się raz po raz na wielkiej mapie Warszawy światełka, znaczące kolejne etapy rozwoju budowy warszawskiego zespołu miejskiego w ramach Planu 6-letniego. Kiedy minister podkreślał głębokie znaczenie sojuszu polsko - radzieckiego w dziele odbudowy kraju ze zniszczonej wojennych sala rozbrzmiewa długo niemiłkącymi okrzykami: Stalin! Stalin! Stalin!

Po przemówieniu ministra Spychalskiego przewodniczący wózewódzkiego Komitetu Odbudowy w Katowicach R. Tkocz zgłasza do Prezydium Kongresu wniosek o wysłanie delegacji do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z prośbą o objęcie Protektoratu nad organizacją Społecznego Komitetu Odbudowy Stolicy. Wniosek przewodniczącego Tkocza sala przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

„Pozdrawiamy stolicę Polski w imieniu narodów radzieckich”

Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów wojewódzkich oraz oświadczenia delegatów Stow. Architektów R. P. zebrani gołdzą owacje wchodzącej do sali delegacji pisarzy i dziennikarzy Związku Radzieckiego. Żywiołowe oklaski przemieniają się w ser-

deczną manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej. W imieniu delegacji zabiera głos ob. Aleksiejew Surkow. W słowach pełnych serdeczności pozdrawia on w imieniu narodu radzieckiego i delegacji polską klasę robotniczą - budowniczych Warszawy.

Otwarcie Centralnej Radiostacji triumfem polskiej techniki

Przemówienie Premiera Józefa Cyrankiewicza w Raszynie

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie centralnej radiostacji Polskiego Radia w Raszynie pod Warszawą. W uroczystości, która stała się triumfem pracy polskiej techniki wzięli udział Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Premier J. Cyrankiewicz i członkowie Rady Państwa.

W czasie uroczystości Premier Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie:

Obywatelu Prezydencie, Obywatelo!

Otwarcie i oddanie do użytku nowej centralnej radiostacji w Raszynie — masztu 335-metrowego, wykonanego przez sławny już „Mostostal” i nowej centralnej rozgłówni jest jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, polskiego konstruktora, polskiego technika, polskiego robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.

Zwycięstwo to stanie godnie w szeregu wszystkich innych zwycięstw polskiego świata pracy, których tak wspaniałym i głęboko wzruszającym ukoronowaniem było otwarcie Trasy W-Z, fragmentu i zapowiedzi piękna przyszłej Warszawy, łączącej w sobie wszystko co jest piękne z przeszłości z także piękną nowoczesnością i oddającej to wszystko na pozyszek i na radość najcenniejszemu dobru narodu — jakim jest człowiek.

Znak nowych czasów

Upokarzające nas, krzywdzące polski naród, jak obelga pogardliwe określenie polskiej bezradności czy niechlujstwa — chociażby to sławne a wrogie, niemieckie określenie — „Polnische Wirtschaft” — wymazane zostało z języka obcych — przekreślone zostało wraz z przekreśleniem ciężającej na narodzie smory szlachetczyzny, obszarników i kapitalistów, przekreślone zostało wraz z przedwczesną niesławną przeszłością rządów burżuazji.

Co jest najistotniejszym znamieniem nowych czasów nowej ludowej

Polski? Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmiarli technicy, architekci, ludzie sztuki, przewodnicy pracy, robotnicy, wiedzą dziś — po co żyją na polskiej ziemi. Warunki społeczne nie tylko nie krepną ich możliwości — ale zapewniają pełny rozkwit i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapалу do pracy.

Wzruszenie i niecierpliwość radości starych i młodych — setek tysięcy ludzi, którzy w dniu naszego święta narodowego oglądali dokładnie, szczerze i z szacunkiem, zmartwychstałą w pięknie i celowości część Warszawy, Trasę W-Z, są najlepszym pokwitowaniem dzieła polskiego robotnika — polskiego twórcy. To jest wyrazem nowej, twórczej dmy narodowej, rodzącej nie chorobliwą będącą przejawem małości i ciasnoty megalomanii i zarozumiałości, zle rodzącej socjalistyczny stosunek do własnej pracy i socjalistyczny, pełen międzynarodowej solidarności stosunek do pracy i socjalistyczny, pełen międzynarodowej solidarności stosunek do narodów bohaterkiego Związku Radzieckiego, którego zwycięstwo nad faszyzmem ocaliło nasz kraj, a którego siła dziś umożliwia nam pokojową pracę i włączenie się nowego silnego Państwa Polskiego do obrotu stojącego na straży podstawowego warunku rozwoju narodów — na straży pokoju.

Na przekór wrogom

Możemy i my dzisiaj zadarłwszy głowę wysoko do góry spojrzeć na ten 335-metrowy maszt stalowy polskiej konstrukcji i wdrzeć w tym zarowno konkretny, wspaniały rezultat ciężkiego, i twórczego wysiłku polskiego świata pracy, jak i symbol tego wszystkiego, co w Polsce coraz szybciej rość będzie w górę i wznosić się ponad dotychczasowe osiągnięcia.

Rość będzie na przekór tym, którzy Polskę widzieć chcieli jako zaofiany biedny kraj rolniczy, będący terenem kolonizowania przez marshallowski kapital, albo tym, którzy chcieli w Polsce urządzić rynek eksportu sił roboczych, rynek eksportu parobków dla niemieckich panów Europy, na przekór tym, którzy i dziś dalej na wiernej służbie obcych siłom w interesie imperialistów zahamować by-

Radość i twórcza duma

Ta radość i ta twórcza duma, będąca bodźcem do dalszego wysiłku, narasta w Polsce z każdym dnieniem

Dopese gratulacyjne z okazji Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). Premier J. Cyrankiewicz i Minister Spraw Zagranicznych RP, Z. Modzelewski otrzymali z okazji Święta Odrodzenia depesze o następującym brzmieniu:

„Pan JÓZEF CYRANKIEWICZ, Prezes Rady Ministrów

W dniu Święta Narodowego — piątej rocznicy Odrodzenia Polski przesyłam Panu, Panie Premierze, Rządowi Rzeczypospolitej, bratniemu narodowi polskiemu — przyjacielskie powinszowania i życzenia rozkwitu nowej, demokratycznej Polski.

(—) J. STALIN”

Pan JÓZEF CYRANKIEWICZ, Prezes Rady Ministrów

„Z okazji piątej rocznicy oswoobodzenia Polski od faszystowskiego okupanta proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie w imieniu narodu bułgarskiego, Rządu i moim własnym najgorętszych powinszowań dla Pana, Rządu Rzeczypospolitej i bratniego narodu polskiego. Święto dzisiejsze oraz oblicie przelana krew narodu polskiego za wyzwolenie niechaj będzie poważną przestrogą dla podlegaczy do nowej wojny, jak również symbolem jedności naszych narodów we wszystkich trudnościach walki o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

(—) WASYL KOLAROW

Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii”

Pan JÓZEF CYRANKIEWICZ, Prezes Rady Ministrów

„Z okazji Święta Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej niech mi wolno będzie, Panie Premierze, przekazać jak najgorętsze życzenia Rządu Węgierskiego i całego pracującego ludu węgierskiego ożywionego głęboką i szczerą sympatią dla narodu polskiego.

Doceniamy w pełni wielkie osiągnięcia, jakie robotnicy polscy uzyskali w budowie socjalizmu, zgodnie z programem Manifestu Lipcowego. Przykład i poparcie poległego Związku Radzieckiego stanowią pewną gwarancję dla obu naszych narodów, by mogły bezpiecznie współpracować dla osiągnięcia wspólnych celów w walce o zapewnienie pokoju oraz budowę i obronę przyszłości socjalistycznej.

(—) MATYAS RAKOSI

Wiceprezes Rady Ministrów Republiki Węgierskiej”

Pan ZYGMUNT MODZELEWSKI, Minister Spraw Zagranicznych

„Proszę Pana, Panie Ministrze o przyjęcie moich serdecznych powinszowań z okazji Piątej Rocznic Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej wraz z życzeniami dalszego wzmocnienia braterskiej przyjaźni między Rzeczypospolitą Polską z Związkiem Radzieckim.

(—) A. WYSZYŃSKI”

chcieli nasz rozwój, przeszkodzić budownictwu nowej Polski, opóźnić to budownictwo, postać w kraju zamęt i spełnić w ten sposób swój obowiązek wobec mocodawców.

Oczywiście śmieszne są to próby i przyniosą jedynie hańbę argument obcej sprawy i szkodę tym, którzy dadzą się wplątać w tę grę antypolską.

Kroczy trasa nowej Polski

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy nowej Polski i usunie ze swej drogi wszystkie przeszkody budowy takiej Polski, która nigdy nie będzie kolonią imperializmu — i nigdy już nie będzie krajem eksportu parobków, która rość będzie w sile i utrwalać swą suwerenność dzięki swemu wysiłkowi, dzięki bratniej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego, dzięki współpracy ze wszystkimi krajami budującymi nowe życie.

Naród polski z radością i dumą witać będzie każde nowe osiągnięcie na tej drodze, każde zwycięstwo klasy robotniczej, każde zwycięstwo polskiego inżyniera i technika, każdy nowy sukces polskiego przewodnika pracy. Narastać one będą z każdym dnieniem, miesiacem i rokiem, napawać nas będą dumą, zagrzewać do nowych osiągnięć, zapalać entuzjazm młodzieży, te czekające nas kolejne zwycięstwa w wielkiej historycznej — bitwie polskiego obozu postępu — polskiej klasy robotniczej w bitwie o szczęśliwą — bogatą — silną Polskę socjalistyczną.

Kongres Odbudowy Stolicy

Wielka aula Politechniki Warszawskiej była wczoraj wypełniona po brzegi ludźmi, noszącymi na rękawie opaski złoto - czerwonego koloru, symbolizującego barwy Stolicy. Zgromadzili się tu delegaci komitetów SFOS, młodzież robotniczo - chłopska, przedstawiciele pracy przy budowie trasy W-Z, aktywiści partyjni i bezpartyjni, wszyscy ci, którzy walczyli przyczynili się we wszystkich dziedzinach do dzieła odbudowy Stolicy.

Pierwszy w Polsce Wyzwolonej Kongres Odbudowy Stolicy stanowią jakby końcowy akcent, jakby zamknięcie wspaniałych uroczystości, związanych z otwarciem trasy W-Z, podsumował dotychczasowe wyniki odbudowy, wytyczył linie działania na przyszłość.

inicjatywa odbudowy Warszawy była — jak stwierdził minister budownictwa, inż. Spychalski, w referacie wygłoszonym podczas wczorajszego Kongresu — głównym bodźcem ogólnokrajowego ruchu odbudowy. Toteż Kongres Odbudowy Stolicy był wspaniałym zakończeniem pierwszego pięcioletcia odbudowy nie tylko Stolicy, ale i kraju.

Kongres Odbudowy Warszawy stał się manifestacją na cześć inicjatorów dzwignięcia naszej Stolicy z ruin: Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bierut'a i byłego wojewody śląsko - dąbrowskiego, obecnego przewodniczącego CRZZ — Aleksandra Zawadzkiego. Na ich apel ziemię przemysłową Polski podały pierwsze ręce dzwigające się z popiołów Warszawy.

Zebrani na sali obrad dali także wyraz świadomości, iż bez zwłoki Armii Radzieckiej, u boku której walczyli oddziały polskie, nie do pomysłenia byłyby wszystkie osiągnięcia w odbudowie kraju. Pomoc orężna, później zaś materialna Związku Radzieckiego, towarzyszyła i towarzyszą namemu krajowi w odbudowie. Uwydatniły się one w pierwszych latach odbudowy i w pracach przy trasie W-Z w wysiłku mózgów i rąk konstruktorów i techników radzieckich.

Dlatego gdy z ust ministra Spychalskiego pada nazwisko Generalissimusa Stalina — zebrani powstają z miejsc, skandując: Sta-lin! Sta-lin! i długo jeszcze grmą oklaski i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, naszego wielkiego sojusznika, zanim mówca może kontynuować swój referat.

Dlatego zebrani na tej sali ludzie wiedzą, że odbudowa Stolicy w oparciu o pracę całego kraju, w oparciu o naszych przyjaciół, nie jest marzeniem — że staje się ona coraz wyraźniejsza i realniejsza. Panorama trasy W-Z, którą każdy widział, jest tego najwymowniejszym wyrazem.

ARKA BOŻEK
Wicewojewoda Śląsko-Dąbrowski

Wspomnienia o ginącym świecie (4)

Huzia na Sikorskiego!

Ciągotki filoniemieckie i więcej, niż ciągotki były w latach wojny z Hitlerem zjawiskiem częstym wśród naszej emigracji. Wierzone, że Trzeci Rzesza zwycięży, że trzeba koniecznie dogadać się z nią — dla dobra ojczyzny, ratowania świata przed komunizmem itp. wzniosłych celów. Nie widzę nic dziwnego w tym, że wśród sanatorów i „narodowców” na emigracji byli popleczyki Hitlera, skoro z tych samych środowisk politycznych, z tej samej klasy społecznej rekrutowali się przed wojną Beckowie, Grabowscy, Doboszyński, Studniccy, Zychoniec i inni podobni, oddani hitleryzmowi i Hitlerowi ludzi. Oddani byli brunatnemu faszyzmowi dla ochrony coraz bardziej zagrożonych interesów swojej własnej klasy i dla utrzymania władzy swoich własnych klik, ale jak przed wojną otaczali to frazesem patriotyzmu, tak i na emigracji działali w imię „zbawienia ojczyzny”.

„Pułkownikowska teoria”

Wśród wspomnianych już przeze mnie wystąpię prohitlerowskich wyznici jeszcze trzeba jedno. W Szkocii, w polskim obozie wojskowym, przebywał wśród znanych mi oficerów Wyględy, Kocura i Płonki, także głośny w kraju za czasów niesławnej pamięci „sanacji” Mariam Zyndram - Kościalkowski, b. premier, jeden z „grupy pułkowników”, która rządziła Polską za pomocą łamania kości. Głośnym echem odbiło się w kołach emigracyjnych w Londynie złożone przez niego pewnego dnia w obecności towarzyszy, broni oświadczenie:

— Gdybyśmy po roku 1918 nie pchali się na Pomorze, Poznańskie i Śląsk, nie marnielibyśmy teraz bezczynnie w Szkocii, lecz razem z Niemcami bilbyśmy Rosję i pabilbyśmy ją!

Zestawmy tę wypowiedź ze słowami Mackiewiczów, z zabiegami Raczkiewiczów, Sosnkowskich, Graczyńskich, Bieleckich, Doboszyńskiego i księży Belchów oraz zwanego niewidzialnym niemi z Canarisem, szefem wywiadu niemieckiego 2 oddziału, a uprzedzonym sobie, „jakimi drogami szła myśl polityczna ludzi, pretendujących do roli polskich mężów stanu.

Burza na posiedzeniu Rady Narodowej

Sabatowa porożnienie polsko-radzieckie wszelkimi siłami i środkami! Stoperdować je za wszelką cenę!... Takie hasła obiegły całą te mafię, gdy generał Sikorski w r. 1941 wyjechał do Moskwy, by przeprowadzić rozmowy na Kremlu.

Ataki na nieobecnego premiera wznęły się. Publicyści typu Mackiewiczów i Doboszyńskich zasypali go w prasie ogniem huraganowym. W celu skompromitowania go i spalizowania jego poczynań ogłaszali w druku dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową, a wydechywane z latwością z archiwum MSZ dzięki Raczkiewiczowi i Arciszewskiemu, byłemu współpracownikowi Becka, ambasadorowi polskiemu w Bukareszcie, gdzie finansował „żelazną gwar-

die”. Wówczas na emigracji jednemu z głównych podległych i podjudzających przeciwko Sikorskiemu, po powrocie z Moskwy generał postanowił złożyć sprawozdanie ze swej podróży zagranicznej na posiedzeniu Rady Narodowej. Członkowie mafii z Arciszewskim na czele stawili się na nie w komplecie i wysłuchali w napięciu relacji Sikorskiego. Generał nie przeszedł jednak do porządku nad ich „krecia robotą. Nawładzawszy Jor-naję i bijąc mocno pięścią w stół, huknął:

— Sa to przejawy jakiejś hysterii politycznej i skłonności do warcholstwa, które stanowi jedną z głównych naszych wad narodowych! To jest sabotaż! Karygodnie sabotowanie moich pertraktacji z innym państwem jest skandalem nad skandalem!

Niejednokrotnie już przedtem zarówno na posiedzeniach Komisji wojskowej rady narodowej i na plenarnych posiedzeniach rady, jak i w rozmowach prywatnych z prenierelem występowałem za koniecznością wzięcia w uwagę rozruchalności i rozwydrzonej soldierski i nieograniczenia się do wystąpię słownych. Po owym posiedzeniu rady narodowej skierowałem do gen. Sikorskiego list z zapytaniem, jakie kroki Rząd zamierza podjąć przeciwko warcholom, którzy dopuścili się zbrodni zdrady stanu. Dodałem, że jeśli działalność ich jest przejawem hysterii czy obłądki, to należy pozamykać ich w szpitalach dla psychicznie chorych, jeżeli jednak jest świadoma, to zasłużyli na karę śmierci.

Wkrótce otrzymałem odpowiedź w bezpośredniej rozmowie. Sikorski, jeszcze raz wysłuchawszy mojej argumentacji, machnął ze zniechęceniem ręką i odrzekł znużonym głosem:

— Musiałbym rozstrzelać połowę tych gągatków! A na to nie mam siły.

Ta hydra pana zadusi...

General Władysław Sikorski nie stosował, niestety, polityki twardej ręki w stosunku do warcholskiej scldateski Piłsudczykowskiej, której patronował gen. Kazimierz Sosnkowski. O zastosowanie takiej właśnie polityki zwracałem się do niego jeszcze nieraz na forum Rady Narodowej i tej komisji wojskowej oraz w rozmowach prywatnych.

Na jednym z posiedzeń komisji wojskowej, po powrocie Sikorskiego z ZSRR w r. 1941 mówiłem:

— Niech pan, generale, nie smaruje ropiejącego wrzodu warcholskiego

Marynarze Wolnej Grecji w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której członek rządu Wolnej Grecji, minister Serafin Maksimos, przed-

Na froncie chińskim

PEKIN (PAP). Agencja Prasowa Chin Ludowych komunikuje, że oddziały demokratyczne posuwają się naprzód w prowincji Hunan i zajęły miejscowości Pingdang i Liujiang. W prowincji Hupe wojska demokratyczne zajęły Czung-Jang.

Oddziały powstańcze w prowincji Kwantung (stolicą tej prowincji jest Kanton) zajęły miasto Hajfong.

Wzięto do niewoli 700 żołnierzy kuomintangowskich. Na wyspie Hainan oddziały powstańcze zdobyły miejscowość Jan-Tian-Szang,

Wzrost wartości gospodarstw RYBAKÓW ŁODZIOWYCH

W połowie tego miesiąca została definitywnie zakończona pierwsza faza pomocy dla osadników rybackich. Zgodnie z planem rybakowie otrzymali od Państwa pomoc w częściowym zagospodarowaniu osad. W ramach tej akcji osadnicy otrzymali 96 krów użytkowych oraz 600 sztuk prosiąt do chowu. Pomoc ta ułatwiła najbardziej rybakom łodzickim zagospodarowanie działek rolnych. Rybakowie, którzy w roku bieżącym tę pomoc otrzymali zdają sobie doskonale sprawę z tego, że mając własne mleko, słońce i mięso mogą w sposób wystarczający zapewnić żywność swym rodzinom w okresie jesiennych i zimowych sztormów, uniemożliwiających połowy.

Dla lepszej oceny słuszności tej akcji pożyteczne będzie zadać pytanie, jakie korzyści dla interesów Państwa przyniosła taka pomoc i czy gospodarka narodowa odniosła jakieś korzyści. Korzyści te są już w obecnej chwili łatwe do sprycyzowania.

W pierwszym rzędzie osady rybackie, które w tym roku otrzymały pomoc w inwentarzu żywym (krowy) uzyskały źródło siły nawozowej, co pozwala na właściwą eksploatację działki rybackiej. Dla wyjaśnienia należy podkreślić okoliczność, że działki rybackie w zdecydowanej większości leżą na glebach mało atrakcyjnych (piaski), wymagających stałego uzupełnienia bilansu związków próchnicznych, co jedynie rozwiązuje obornik z własnego gospodarstwa. Osady, które w bieżącym roku uzyskały krowę, zagadnienie to mają rozwiązane.

Dla wyjaśnienia należy nadmienić, że rybakowie w tym roku otrzymali inwentarz zobowiązali się do oddania z najbliższego przyczółku jednej rocznej do-bryza odchowanej jałówki, wzgl. jednej pary prosiąt, która z kolei zostanie przydzielona innemu rybakowi według uznania władzy rybackiej oraz miejscowej Komisji Społecznej.

Trzecią korzyścią bezpośrednią jest całkowita pewność, że w roku przyszłym możemy pewną ilość inwentarza zarezerwować dla osadników sprowadzonych z głębi kraju, którym będzie można stworzyć dobre warunki do osiedlenia się nad morzem w charakterze rybaków.

General Władysław Sikorski nie stosował, niestety, polityki twardej ręki również i wobec zwianego niewidzialnym, lecz mocnym niemi z Niemcami 2 oddziału. Na nicy te Amerykanie i Anglicy przywykali oczy, albo patrzyli przez palce.

Uczęćwo żołnierz plk. Kędzierz sześc sęzbu Sikorskiego usunęty póżniej z tego stanowiska przez mafie bolał nad tym głęboko i powiedział kiedyś szczerze do mnie:

— W tych warunkach Sikorski jest igraszką w rekach 2 oddziału.

Dzieci polskie z Francji jadą na wczasy do ojczyzny

BRUKSELA (PAP). Dnia 22 bm. z Charleroi, na terytorium Belgii wyjechały dwa pociągi, wiozące 1.200 dzieci polskich z Francji na wczasy do ojczyzny. Na skutek szykan władz francuskich, które nie chciały wypuścić pociągów polskich do dzieci na terytorium Francji, odjazd pociągów nastąpił z Belgii za zgodą rządu belgijskiego.

Przyjazd dzieci do Szczecina spodziewany jest dnia 25 bm. w godzinach rannych.

Otwarcie czytelnicy polskiej w Sofii

SOFIA (PAP). W dniu 22 lipca w Sofii została otwarta Czytelnia Polska. Na uroczystość otwarcia przybyli: wiceminister Czerwenkowi, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego — poseł Paszow, wiceminister spraw zagranicznych — Ganowski, ambasador R. P. w So-

Marynarze Wolnej Grecji w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której członek rządu Wolnej Grecji, minister Serafin Maksimos, przed-

Na froncie chińskim

PEKIN (PAP). Agencja Prasowa Chin Ludowych komunikuje, że oddziały demokratyczne posuwają się naprzód w prowincji Hunan i zajęły miejscowości Pingdang i Liujiang. W prowincji Hupe wojska demokratyczne zajęły Czung-Jang.

Oddziały powstańcze w prowincji Kwantung (stolicą tej prowincji jest Kanton) zajęły miasto Hajfong.

Wzięto do niewoli 700 żołnierzy kuomintangowskich. Na wyspie Hainan oddziały powstańcze zdobyły miejscowość Jan-Tian-Szang,

Jeśli nawosprawdony osadnik od razu otrzyma wszechstronną pomoc, jeśli otrzyma łabor pływający, sprzęt, warunki mieszkaniowe, krowę i prosięta, to tak podniesiona atrakcyjność osadnictwa rybackiego dostarczy nam ludzi, którzy od razu będą mieli szansę stać się rybakami dostarczającymi ryby, a równocześnie jako element trwale związany z miejscem pracy przystąpią równocześnie do zagospodarowania swych działek.

Kilkanaście milionów złotych przeznaczono na budowę łodzi morskich i zalewowych. Prace na tym odcinku są w pełnym toku. Podkomisja Normalizacji Taboru przy M. I. R. opracowała już niekiedy typy łodzi i wrócić ich budowa zostanie przez Morską Centralę Handlową zlecona oddzielnym warształom.

Przeobrażenie całości kredytów i ukończenie budowy omawianych łodzi przewiduje się na listopad b. roku. Inż. W. Gnoiński

Marszałek Rokossowski opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 b. m. w godzinach rannych Marszałek Związku Radzieckiego Konstantin Rokossowski w towarzystwie ministra Obrony Narodowej Marszałka Michała Żymierskiego, szefa sztabu generalnego gen. broni Władysława Korczyca i wyższych oficerów zwiedził trasę W-Z. Obecny był również attaché wojskowy przy ambasadzie ZSRR generał Masłow.

Gości wprowadził i udzielał wyjaśnień inż. Józef Sigałkin, jeden z czołowych współpracowników trasy W-Z.

Po zwiedzeniu trasy, Marszałek Żymierski podejmował Marszałka Rokossowskiego śniadaniem.

Rybakowie dalekomorscy wprowadzili współzawodnictwo pracy

Na statkach rybackich „Dalmoru” wprowadzono od niedawna współzawodnictwo pracy zespołowe i indywidualne. Współzawodnictwem kieruje 5-osobowa Sekcja Rybaka przy Komitecie Współzawodnictwa przedsiębiorstwa, z którą współpracują znajdujące się na każdym statku trzy osobowe podsekcje współzawodnictwa, składające się z 2 przedstawicieli załogi pokładowej i 1 przedstawiciela załogi maszynowej.

W ocenie wyników współzawodnictwa pracy załóg trawlerowych brane są pod uwagę wyniki punktowania dodatniego i ujemnego. I tak za przekroczenie ilości zaplanowanej rejsów statek otrzymuje 10 pkt. dodatkowych za każdy nadplanowy rejs lub ujemnych za rejs niewykonywany z winy załogi, za każdą tonę złowionej ryby ponad plan — 2 pkt. dodatnie, za mniejszą domieszkę innej ryby poniżej ilości 15 proc. — 1 pkt. dodatni, za każdy procent, 1 pkt. ujemny, za każde 10 tys. zł wartości utraconego sprzętu punkty dodatnie, wzgl. ujemne, za gospodarowanie sie dami, za wartość dokonanego remontu po rejsie, za stan czystości, wydatki wizowe, prowadzenie dziennika okrętowego, maszynowego itd.

Wallace potępił pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP). W oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy, Henry Wallace potępił ratyfikację paktu atlantyckiego. Uważa on — oświadczył Wallace, że droga do pokoju prowadzi poprzez ONZ i będziemy zwalczać kredyt, których celem jest wysłanie do Europy materiałów wojennych

Szeroki rozmach akcji żywnej w ZSRR

MOSKWA (PAP). Akcja żywna objęła już niemal cały obszar Związku Radzieckiego. W całym szeregu kolchozów na poludniu kraju żywna dzięki sprężystej organizacji i wysiłkowi mechanizacji prac zostały już zakończone i obecnie odbywają się pełna para dostaw zbożowe. Tak więc w 27 rejonach autonomicznej republiki dagestańskiej plan dostaw zbożowych został już wykonany w 57 proc.

Bevin na urlopie

PARYŻ (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przybył tu w sobotę rano w drodze do Szwajcarii, gdzie ma spędzić urlop. Przed odjazdem Bevin spotka się z francuskim ministrem spraw zagranicznych Schumanem.

I Ogólnopolski Kongres Odbudowy Stolicy

(Dokończenie ze strony 1)

„Stwierdzamy z głęboką dumą i radością, że Stolica Polska, miasto ukochane przez cały Naród, pulsuje coraz bogatszym życiem, z wielkim rozmachem od-radza się i przebudowuje, od-zwierciadlając siłę żywotną naszego narodu i jego zwartość ideową wokół ustroju Polski Ludowej.

Plan sześciolletni przybliży chwilę, kiedy klasa robotnicza i władza ludowa niwelując, o-zdiedziczone po kapitalizmie kon-trasty i dzwigając Warszawę z ruin na szeroki szlak przebudowy, zwycięsko zbuduje socjalistyczną Stolicę.

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy musi włączyć szeroką inicjatywę społeczną w dzieło odbudowy zamku królewskiego, powinien gromadzić środki i dawać inicjatywę do odbudowy zabytków naszej architektury i kultury narodowej.”

Życzenia korpusu dyplomatycznego w Belwederze

W dniu Święta Narodowego o godzinie 9 rano członkowie korpusu dyplomatycznego złożyli swe podpisy na arkuszu wyłożonym w Sali Pompejańskiej Belwederu.

Rybakowie dalekomorscy wprowadzili współzawodnictwo pracy

Na statkach rybackich „Dalmoru” wprowadzono od niedawna współzawodnictwo pracy zespołowe i indywidualne. Współzawodnictwem kieruje 5-osobowa Sekcja Rybaka przy Komitecie Współzawodnictwa przedsiębiorstwa, z którą współpracują znajdujące się na każdym statku trzy osobowe podsekcje współzawodnictwa, składające się z 2 przedstawicieli załogi pokładowej i 1 przedstawiciela załogi maszynowej.

Spotkanie dziennikarzy radzieckich z polskimi

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 bm. odbyło się w lokalu „Prasy” spotkanie przybyłych na Święto Odrodzenia do Polski dziennikarzy i literatów radzieckich z dziennikarzami polskimi.

Dzieci polskie z Francji jadą na wczasy do ojczyzny

BRUKSELA (PAP). Dnia 22 bm. z Charleroi, na terytorium Belgii wyjechały dwa pociągi, wiozące 1.200 dzieci polskich z Francji na wczasy do ojczyzny. Na skutek szykan władz francuskich, które nie chciały wypuścić pociągów polskich do dzieci na terytorium Francji, odjazd pociągów nastąpił z Belgii za zgodą rządu belgijskiego.

Otwarcie czytelnicy polskiej w Sofii

SOFIA (PAP). W dniu 22 lipca w Sofii została otwarta Czytelnia Polska. Na uroczystość otwarcia przybyli: wiceminister Czerwenkowi, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego — poseł Paszow, wiceminister spraw zagranicznych — Ganowski, ambasador R. P. w So-

Marynarze Wolnej Grecji w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której członek rządu Wolnej Grecji, minister Serafin Maksimos, przed-

Na froncie chińskim

PEKIN (PAP). Agencja Prasowa Chin Ludowych komunikuje, że oddziały demokratyczne posuwają się naprzód w prowincji Hunan i zajęły miejscowości Pingdang i Liujiang. W prowincji Hupe wojska demokratyczne zajęły Czung-Jang.

Oddziały powstańcze w prowincji Kwantung (stolicą tej prowincji jest Kanton) zajęły miasto Hajfong.

Wzięto do niewoli 700 żołnierzy kuomintangowskich. Na wyspie Hainan oddziały powstańcze zdobyły miejscowość Jan-Tian-Szang,

Stoisko „Współpracy” w Gdyni

W dniu 22 lipca steraniem Spółdzielni Wyd. „Współpraca” przy Tow. Przejazdu Polsko-Radzieckiej, otwarte zostało w Gdyni dwa stoiska sprzedaży książek radzieckich i polskich.

Jedno stoisko znajduje się w hallu KM PZPR, drugie — na dworcu kolejowym. (PWR)

PIĘĆ LAT GOSPODARKI FINANSOWEJ POLSKI Rozdanie legitymacji partyjnych

Rok 1944 i początki roku 1945. Aparat gospodarczy — silnie zniszczony i zdewastowany przez okupanta — zamarł. Aparat państwowy, aparat władzy ludowej — montowany od nowa, bez budynków, bez urzędów, bez łączności.

Jak zdobyć i dostarczyć środki — aby wysiłek robotnika i urzędnika, zmierzający do tego, by

wszystko, co się tylko da, uruchomić i zorganizować jak najszybciej, za wszelką cenę — nie poszedł na marne?

Przed takim zadaniem stanęły finanse polskie, stanął odbudowywany ołtarz państwa skarbowy i bankowy.

W ciągu całego pierwszego 5-letniego aparatu finansowy musiał czuć i działać tak — aby pieniądź, aby środki finansowe nie stały się nigdzie „wąskim przekrojem”, aby nie ograniczały twórczej inicjatywy i wysiłku pracujących.

Aparat finansowy musiał wygospodarować i zapewnić środki finansowe na realizację planów gospodarczych, musiał dać pokrycie finansowe na tworzenie się dochodu narodowego, a jednocześnie musiał czuć nad jego podziałem. Musiał ściągając i akumulować część dochodu przeznaczoną na inwestycje i przyrost rezerw. Musiał przeciwdziałać przy właszczaniu przez czynniki kapitalistyczne produktu gospodarki uspołecznionej, musiał ograniczyć zyski kapitalistyczne — i w mieście i na wsi, musiał w ten sposób korygować podział dochodu narodowego na korzyść klas pracujących.

A zadania były tu tak wielkie, że — zdawałoby się — nie do wykonania.

Na inwestycje w okresie 1946-49 w planach państwowych idzie około 700 miliardów złotych. Na wydatki bieżące w budżetach państwowych 1946 - 49 przeznaczają się około 900 miliardów złotych. Kredyty obrotowe aparatu bankowego dochodzą (w końcu r. 1948) do 180 miliardów złotych. Fundusz płac — po reformie płac — wynosi się dziś kwotą przekraczającą 900 miliardów złotych (poza rolnictwem).

Oto pewne wskaźniki osiągnięć finansów polskich w okresie 5-letnim. Tempo narastania zadań polskiego aparatu finansowego mogą ilustrować na przykład takie liczby: wydatki majątkowe i inwestycyjne w budżecie i planie wzrosła w roku 1949 w stosunku do r. 1948 o przeszło 30 proc., a wydatki bieżące w budżecie o blisko 12 proc.

Te olbrzymie zadania aparat finansowy potrafił wykonać z zachowaniem najważniejszej rzeczy, mianowicie wartości waluty, a

więc w warunkach pełnej stabilizacji finansowej.

Wskazuje na to ruch cen. Ceny wolnorynkowe od kwietnia 1945 r. do kwietnia 1949 r. wzrosły za ledwie o ok. 50 proc.

Aparat finansowy potrafił dopasować ściśle emisję do potrzeb obrotu. Wzrost obiegu przez 3 lata od końca 1945 roku wyniósł za ledwie ok. 100 miliardów złotych.

Za to aparat finansowy potrafił doprowadzić dochody budżetowe do 451 miliardów złotych w r. 1948 (w tym w grudniu 113 mld.), a np. wkłady i lokaty w aparacie bankowym zwiększyły się przez 3 lata z 7,5 do 230 miliardów złotych.

Oczywiście, ten olbrzymi sukces 5-letnia można było osiągnąć tylko o oparciu o planowanie finansowe, o ujęcie przedsiębiorczości państwowej w system finansowy, o wprowadzenie kontroli finansowej, o reformę podatkową, o reformę budżetową i o reformę bankową, porządkującą ostatecznie zadania, kompetencje i rolę aparatu bankowego. (S)

W dniu 19 bm członkowie organizacji podstawowej PZPR przy Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni przeżyli ważny i uroczysty moment. Po krótkim przemówieniu ob. Domaradzkiego, który przypomniał obowiązki członka partii i podkreślił znaczenie partyjnej legitymacji odbyło się wręczenie legitymacji członkowskich i kandydatkich. Następnie zebrani wysłuchali referatu ob. B. Kuchar-

czyka na temat gorszących się warunków życia ludobliwych.

W uchwalonej rezolucji zebrani żywo protestowali przeciwko antyludowej akcji, oraz potępiali metody przypominające średniowieczne praktyki. (n)

Zginął chłopiec

Wczoraj w niedzielę na plaży w Sopocie zginął chłopiec 4-letni słabo mówiący, oczy piwne, ciemny szatyn, ubrany w żółte majteczki. Rodzice proszą o odprowadzenie pod adresem: Władysław Skoliski, Sopot, ul. Fiszerka 15. Tel. 5-21-06.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK
godzina 20.00.
Lato w Nohant
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE
Egymalion
Godz. 20.00.
TEATR „LĄTEK” — W SOPOCIE
Godzina 18.00.
Krasnoludki idą w świat
CYRK Nr 1 pod dyrekcją Din—Donna
Wrzeszcz.
Codziennie 1 przedstawienie — g. 20.
W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia — godz. 10 i 20

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Młoda gardzia. Początek 17, 19, 21. Niedz. 15, 17, 19, 21. Od 12 l.
GDYNIA — „Atlantyk” — Słońce wschodzi. Od lat 18. Początek seansów: o godzinie 17, 19, 21.
GDYNIA — „Goplana” — Kariera — prod. czeskiej. Od 14. Początek seansów 17, 19, 21. Niedz. 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — „Fala” — Dzwonnik z Notre Dame. Dozw. od lat 16. Początek 18,30, 21. W niedzielę 16, 18,30, 21.
GDYNIA — „Promień” — Góra dziewczęca. Od lat 14.
Początek 16,30, 18,30, 21 w niedzielę 18,30, 21.
SOPOT — „Bałtyk” — Młoda gardzia (II seria). Dozw. od 12. Początek seansów: 17, 19, 21. W niedzielę: 15, 17, 19, 21.
SOPOT — „Polonia” — Ulice graniczne. Początek seansów 16.00, 18.30, 21.
OLIVA — „Polonia” — Eksperyment prof. Erlicha. Początek 17, 19, 21. W niedzielę: 15, 17, 19, 21.
WRZESZCZ — „Bajka” — Zawieja — od lat 14. Początek 16, 18,30, 21. Niedz. 13,30, 16, 18,30, 21.
WRZESZCZ — „Capitol” — Wiesz na pograniczu. Dozw. od 14. Początek seansów 17, 19, 21. Niedz. 15, 17, 19, 21.
GDANSK — „Światłowid” — Nieczynne z powodu remontu.
EBLAG — „Bałtyk” — Zawieja.
EBLAG — „Mars” — Wielkie życie.
WEJHEROWO — „Świt” — Narzeczone z Turkmenii.
STAROGARD — „Polonia” — Moja siostra Ellen.
MALBORK — „Capitol” — Ulica Graniczna.
LĘBORK — „Fregata” — My z Kronszadtu.
KOSZCZERZYNA — „Bałtyk” — Działacz.
KARTUZY — „Kaszub” — Piesń tejgi.
NOWY STAW — „Tęcza” — Sąd Narodowy.
PRUSZCZ — „Kרקus” — Skarb.
TCZEW — „Wisła” — Ulica graniczna.

WYSTAWY

II Festiwal Plastyczny w Sopocie, ul. Powstańców Warszawskich. Otwarty codziennie od godz. 10 do 20. Czynne m. in. wystawa wspaniałego malarstwa polskiego, retrospektywna wystawa malarstwa francuskiego ze zbiorów muzeów polskich oraz wystawa prac Williama Gropera. Wstęp 100 zł. dla czł. Zw. Zaw. 50 zł.

Wystawa Grupy Marynistów Polskich Artystów Plastyków otwarta codziennie od godz. 10.00 do 18 w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 28.

Wystawa 9 Grafików gwartha codziennie w godzinach 11 — 18 w lokalu Zw. Plastyków Okręgu Gdańskiego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 54, od 16 lipca br.

Morska Wystawa Problemowa w Gdyni przy Al. Jedności (przedłużenie Skweru Kościuszki), otwarta codziennie od 10 do 20. Na terenach Wystawy znajduje się Kiermasz ze sprzedażą detaliczną artykułów spożywczych, tekstyliów i galanterii artystycznej. Wstęp 70 zł. dla Zw. Zaw. 50 zł. dla młodzieży i wycieczek 15 zł.

Denuncjator przed sądem

W Sądzie Okręgowym w Gdyni w dniu 21 bm. rozpoczęła się rozprawa przeciw Alojzemu Dominikowi, pracownikowi umysłowemu Rzeźni Gdynińskiej, oskarżonemu o to, że 7 października 1939 roku wejdzie Niemców do Gdyni zrobił doniesienie do gestapo, że dyrektor rzeźni Edmund Bartnik zatrzymał przy sobie 73 tys. zł. należących do przedsiębiorstwa i nie zapłacił robotnikom rzeźni na leżną im pensję w wysokości 6.500 zł. W doniesieniu powyższym Dominik zaznaczył, że sprawę tę należy załatwić bardzo szybko, gdyż Bartnik ma zamiar wyjechać z Gdyni.

Na skutek denuncjacji Bartnik został aresztowany przez gestapo, wywieziony do Stutthofu, i tam zamordowany.

Oskarżony Alojzy Dominik, który wespół z Erykiem Landowskim (zbiegłym z kraju) napisał doniesienie na Bartnika, przyznał się do czynu, wyjaśniając szeroko, że został zmuszony do tej interwencji w interesie pracowników, którym należały się zaległe pensje. Twierdzi, że nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji tego czynu i nie umie wytłumaczyć sądownie, dlaczego nie zwrócił się w tej sprawie do dy-

Studia wstępne na WSP

Przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku - Wrzeszczu (Sobieskiego 18) powstaje studium wstępne. Warunkiem przyjęcia na jednoroczne studium, uprawniające do przejścia bez egzaminów na WSP jest ukończenie 18 lat życia, oraz odpowiedni sraż społeczny. Požadane jest ukończenie co najmniej 4 klas gimnazjum. Termin zapisów do dnia 31 sierpnia. Od 7 do 10 września odbędzie się egzamin eliminacyjny. Należy zapisać się, ze słuchaczem, którzy ukończą WSP mają pełne prawa nauczania w szkole 11-letniej. Młodzież studiująca otrzymuje stypendia. (2)

PROGRAM RADIOWY

NA WTOREK 26 LIPCA
5.10 Początek audycji, 5.15 Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.00 Dziennik poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.30 Gimmnastyka, 6.40 Muzyka, 6.55 Program dnia, 7.00 Wiadomości dziennika porannego, 7.15 Muzyka, (płyty), 7.20 Muzyka, 8.00 Streszczenie wiad. dzien. porannego, 8.05 Audycja dla kobiet, 8.15 Muzyka rozrywkowa, 8.35 „Daleko od Moskwy”, 8.55 Odczytanie programu lokalnego, 8.58 — 9.00, 11.57 Sygnal czasu, 12.04 Wiad. południowe, 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 Na swojską nutę, 13.20 Skrzydła PCK, 13.30 Muzyka, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja dla chorych, 14.15 Muzyka kameralna, 14.50 Wiadomości miejscowe, 15.05 Konc. sol., 15.30 Dwie dziewczynki u dwóch ciotek — słuch., 15.50 „Finder i Formalska”, pod. 16.00 „Na najwyższych szczytach Apeninów” — pogr dla młodzieży, 16.15 Muzyka, 16.20 „W świetlicy pracowników budowlanych”, 16.45 Przegląd wydarzeń, 17.00 i Dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 Z frontu brygad S. P., 18.15 „Jules Mounet: Sonata na flet i fortepian”, 18.30 Bułgaria przemawia do Polski, 19.00 i 11 dziennik popołudniowy, 19.15 „Na muzycznej fall”, 19.45 „Opowieść o Chopinie”, Adama Czartkowskiego, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.30 Rezerwa dziennika 21.40 Muzyka taneczna, 22.20 Uлюбione melodie, 22.45 Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka do dzieł sztuki sceniczej, 23.50 Program na dzień następnny, 24.00 Hymn i koniec audycji.

POMORSKIE ZAKŁADY Przemysłu Drzewnego ZAKŁAD Nr 3

Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kliniczna 9
zatrudni z miejsca:
majstra placowego, manipułanta drzewnego, stołarzy maszynowych i ręcznych, dwóch cieśli i robotników
WARUNKI DOBRE 6961

Instytucja Państwowa poszukuje zaraz

3 wzgl. 4 pokoje na blura
w Gdańsku, Wrzeszczu lub Oliwie. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego pod nr 6978, 6978-K

PAŃSTWOWA STOLARNIA MECHANICZNA Nr 8 W LĘBORKU

przy ulicy Zwycięstwa Nr 36, zatrudni od zaraz 6920-k
siłę buchalteryjną do księgowości materiałowej.

Kasjer - księgowy potrzebny

Podania wraz z życiorysem składać: „BACUTIL” Zakład Przetwórczy w Gdyni, ul. Pogórska 111. Wynagrodzenie w-g układu zbiorowego pracy. 6960

UWAGA MIEZKANCY MAŁEGO KACKA!

Mydło i proszek do prania oraz artykuły chemiczne można kupić w „Klepie Spożywczym” — GOSTOMCZYK, Łowicka 53. 6968

PIÓRA WIECZNE również kulkowe

naprawia
WARSZTAT NAPRAWY PIÓR
Gdynia, Sterowlejska 26a, tel. 43-22 6966

TPŻ w Gdyni wyróżniło pracę zasłużonych członków

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Gdyni w dniu Święta Odrodzenia 22 lipca br. wręczył pamiątkowe albumy aktywnym członkom, którzy swoją pracą przyczynili się do zorganizowania Towarzystwa i budowy Domu Noclegowego dla zdemobilizowanych żołnierzy w Gdyni. Albumy pamiątkowe otrzymali: ob. Stefan Kurzydłowski, Władysław Baczkiewicz, Antoni Kale, Bronisław Jasiński, Jan Pawłowski, kmrdr. Kulińska Stanisław, dyr. Iwo Gall, Julia Ziegehlirte. (j-a)

Gospoda Społdzielca we Wrzeszczu

W przeddzień Święta Odrodzenia została otwarta we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej (róg Szubórk), w lokalu dawniej restauracji „Pod 1” — gospoda spółdzielca. Gospoda wydaje obiady popularne, klubowe, dania barowe oraz napoje, jak herbatka, kawa i piwo. Ze względu na dostępne ceny (obiad popularny 75 zł) oraz dobry punkt gospoda przy Grunwaldzkiej cieszy się dużym powodzeniem. (w)

AKADEMIA na kursach nauczycielskich

Uczestnicy 9 kursów dla nauczycieli szkół zawodowych odbywających się na Wybrzeżu zorganizowali w Sopocie, w dniu 21 lipca br. uroczystą akademię i okazali piątą rocznicę Manifestu P. K. W. N.

Słowo wstępne wygłosił prof. Roman Ulański z Gorzowa Wilk.

Aktualny referat wygłosił prof. Wład. Durski. Oficjalną część a-

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
WARSZTAT lodziarski wyłączony odstąpię. Sopot, Bałtycka 3 m. 4. 6958
LOKAL przemysł. - handl. centrum Gdyni - do wynajęcia. Wojciecha 7 m. 54. 6976

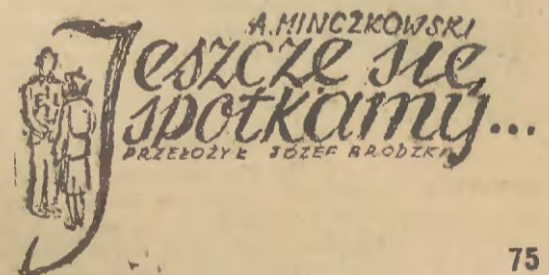
WOLNE POSADY
3 INSTRUKTORZY do woj. szczecińskiego z wykształceniem rolniczym poszukiwani. Zgłoszenia Czapleńki, Sopot, ul. Rokossowskiego pod „Instruktor”, 6959
DZIEWCZYNA do dzieci i pomocy domowej potrzebna zaraz. Gdynia, Paderewskiego 14. 6967
3 MONTERÓW hydraulicznych zatrudnieni natychmiast na dobrych warunkach. Zgłaszać się do Zakładu Ślusarskiego E. Werner, Gdańsk, Jedności Robotniczej 7. - 6960
POTRZEBNA pomoc domowa zaraz. Banaszkiewiczowa, Sopot, Chłobrego 12. - 6957
POTRZEBNA wykwalifikowana niania 9-miesięcznego dziecka. Wrzeszcz, Słowackiego 8. 6993

Reklama — dzwignia handlowa!

KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW

zatrudni natychmiast
POLSKIE RADIO
DYREKCJA OKRĘGOWA
Gdańsk, Al. Rokossowskiego 36
WARUNKI DO OMÓWIENIA 6970-k

UNIWAŻNIENIA I ZGUBY
ZGUBIONO świadectwo ukończenia gimnazjum, poświadczające wydatkowanie polskiego na nazwisko Jonczyk Waldemar. Łęgowo, pow. gdański. 6964
SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Zolte Wojciecha Gdynia, Nowogrodzka 54. 6965
MANKOWSKI Jan zgubił leg. kolejowa 057075 Zarządu Miejskiego Gdańsk. 6962



Jeszcze się spotkamy...

W niewielkim mieście Swierdłowsku mieszkańcy pokazali aktorom szyb, do którego Niemcy wrzucali żywych ludzi. Nelly Iwanowa w milczeniu patrzyła na zięci, czarny otwór szybu. Chciała się wżyć w to, co czuła ta dziewczyna, która na sekundę przed straszną śmiercią, jaka ją czekała, zawołała do Niemców:

— To wszystko jedno... Przyjdą nasi i pomordują was!

Przedstawienia urządzone przez czołówkę teatralną, cieszyły się ogromnym powodzeniem. Nelly nawet nie przypuszczała, że będą ich tak serdecznie przyjmowali. Po każdym przedstawieniu wygłaszano powitalne mowy, czestowano najsmaczniejszymi rzeczami, jakie dało się zdobyć w wojskowych oddziałach.

Nelly po raz pierwszy w życiu zetknęła

się z ludźmi, których dotychczas widziała jedynie ze sceny. Okazało się, że są ciekawsi i głębsi, aniżeli sądziła.

O jednym tylko marzyła: spotkać gdzieś tutaj Ninę. Kto wie, może udałoby się przekonać córkę, że muzyka zawsze jest ludziom potrzebna, a zwłaszcza podczas wojny.

Czołówka występowała w szpitalach, sztabach, na odkrytych polanach, niekiedy nie dalej, niż o dziesięć kilometrów od czołowych pozycji. Ale to jej nie wystarczało. Prosiła, by zawieziono ją do tych, którzy siedzą w okopach. Aktorów namówiła, by występowali po pięć razy dziennie. Zachęcając wszystkich, mówiła:

— Jeszcze trochę wysiłku... Przecież potrafimy się zdobyć na to.

Ci, którzy dawniej znali kapryśną i wydelikacjonowaną aktorkę Strońską, dziwili się, skąd wzięło się naraz tyle energii w tej kobiecie.

Po występie w sztabie korpusu gwardii, gdzie przyjmowano ich szczególnie serdecznie, generał powiedział, że nie pozwoli czołówek wyjechać, zanim nie pokaże jej wszystkim dywizjom.

— Wydałem rozkaz zbudowania prowizorycznych scen.

Musieli więc zostać jeszcze na parę dni.

7.

Po otoczeniu Niemców pod Stalingradem, Włodzimierz Lwowiec odżył na duchu. Wesołszy już i jak gdyby odmłodzony, chodził powtarzając dokoła:

— Zaczyna się... Zobaczcie, że się zaczyna! Po wojnie odbudujemy wszystko i będzie jeszcze ładniej, niż było.

Kiedy blokada Leningradu została przezwana, Włodzimierz Lwowiec nie mógł znaleźć miejsca dla siebie. Na południu nie chciał zostać. To, czym się w tej chwili zajmował, wydało mu się bezwartościowym zajęciem. Pisał wciąż do Moskwy, nawiązywał dawne kontakty i domagał się, by go wykończono tam, gdzie może okazać się najbardziej pożytecznym. W marcu otrzymał wezwanie do Moskwy. Ale w Moskwie również nie mógł usiedzieć. Wrzeszcz zrozumiał, że szczęśliwym mógł być tylko w Leningradzie. Rozpoczął więc nieustanne starania, chodził gdzieś, telefonował, denerwował się — i w czerwcu był już w Leningradzie.

Ulicami miasta chodzili jeszcze bladzi, zmierzowani ludzie, jeszcze raz po raz wybuchaly nieprzyjacielskie pociski w mieście. Dopiero zaczęto oczyszczać ulice z gruzów i remontować poszczególnie domy, a przecież Włodzimierz Lwowiec gdy tylko wyszedł

z dworca, poczuł jakieś inne, mocniejsze tętno życia. We wszystkim, nawet w tych zielonych grządkach jarzyn, zasadzonych w ogrodach i na skwerach, w bieganinie przechodniów i oczyszczanych z rumowisk ulicach dało się wyczuć pewność bliskiego zwycięstwa.

Napisał list na Syberię do Anuski, wzywając ją, by powróciła. Opanowała go jakaś nieustająca potrzeba pracy. Wyobrażał sobie chwilę, gdy synowie wrócą z wojny, odremontują mieszkanie, poenią się. I oto znów będzie siedział w swoim gabinecie, jeszcze bardziej przytulnym, niż dawniej, a piękne synowie będą mu przynosiły herbatę z ciastkami. Wrzeszcz będzie mógł się zająć naukową pracą, którą tak zaniedbał ostatnio, skompletuje nową bibliotekę i napisze naukowe dzieło, które od dawna powinno być napisane.

Ogromne plany znów — jak za dawnych czasów — wypełniały jego wiecznie młodą, niestającą się duszę.

Włodzimierz Lwowiec bardzo wiele chodził po mieście, przysłuchiwał się jak nadlatują pociski i kiedy rozpoczynało się bardziej intensywne ostrzeliwanie miasta, wraz z innymi szedł do schronu.

(Ciąg dalszy jutro)



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



WSPANIAŁY PŁON XXV MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI Budowlani-Lechia zwycięzcą zespołowym

Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że XXV Jubileuszowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne w Gdańsku są momentem przełomowym w dziejach polskiej lekkoatletyki. Upoważnia nas do takiego twierdzenia nie tylko pięć najlepszych powojennych wyników, uzyskanych na tych zawodach w różnych konkurencjach, ale również bicie rekordów życiowych przez szereg uczestników mistrzostw oraz fakt, że w finale każdej konkurencji znalazło się szereg młodych talentów.

Nie było żadnego biegu, czy skoku, w którym by nie wyskoczyła jakaś rewelacja. Czy to w skoku w dal, gdzie młody Sucheński zaatakował 7 m, będąc od granicy europejskiej w tej konkurencji odległy tylko o 2 cm, czy w skoku o tyczce, gdzie młody nieznanym prawie dotychczas Krzesiński w ładnym stylu przezwyciężył wysokość 350 cm, czy też w biegach i rzutach. Nasza zapowiedź o doskonałej formie juniorów „Budowlani - Lechia”, sprawdzili się co do joty. Po zwycięskiej batalii w sztafecie 4x100 młoda „czwórka” Gdańska zdobyła następny tytuł w sztafecie 4x400 m. Jeżeli dodamy, że suma lat tej „czwórki” wynosi 76 — (średnia 19 lat), to chyba istnieje dostateczne powody do takiego optymizmu.

PORANNE ELIMINACJE

Najciekawszym punktem porannych eliminacji drugiego dnia mistrzostw była sztafeta 4 x 400, do której na 6 zespołów do finału zakwalifikowały się dwie drużyny gdańskie — „Budowlani Lechia” i „Spójnia”. W skoku o tyczce pięciu zawodników przekroczyło w eliminacjach wysokość 3,40. W rzucie oszczepem notowaliśmy miłą niespodziankę w postaci wysokiej lokaty juniora poznańskiego Walczaka. I w tej dziedzinie, która u nas była dotychczas mocno zaniedbana widoczna jest poprawa. W dysku kwalifikowane minimum (38 m) przekroczyło 6 miotaczy z Łomowskim na czele.

W przedbiegach na 200 m odpadło szereg dobrych biegaczy i tak np. Puchowski z „Kolejarza” gdańskiego mimo osiągnięcia dobrego czasu — 23,3 odpadł w eliminacjach. II dzień mistrzostw rozpoczął się od startu maratończyków. Ze stadionu wybiegło ich 16 (szczegółowe sprawozdanie podajemy w relacji naszego specjalnego wysłannika, który towarzyszył im przez całą drogę).

Następnie odbył się pokaz gimnastyczny 100 junaków Przysposobienia Marynarskiego „SP”. Pod kierunkiem mjr. Kuśmierzewicza, młodzież wykonała szereg ćwiczeń, wykazując przy tym doskonale przygotowanie gimnastyczne. W chwilę potem odbyło się widowisko taneczne z udziałem 200 dziewcząt i chłopców. Niezwykła harmonia ruchów i bogate stroje złożyły się na wspaniałe widowisko, — żywo oklaskiwane przez publiczność.

WYSOKI POZIOM SKOKÓW

Pierwsze emocje czekały już widzów w finale skoku w dal. Niespodziewanie Sucheński skoczył 698 cm, a w chwili później Kiszka jako drugi z Polaków po wojnie przekroczył 7 m (705 cm.). Dopinguje go Adamczyk, który skokiemi 7,20 wzmacnia swą mistrzowską pozycję. Za chwilę w rzucie dyskiem notujemy dobry wynik Łomowskiego oraz rekordowy rzut tegoroczny Karola Hoff-

Podpatrzone i podsłuchane

Migawki z Mistrzostw

— Jak to dobrze! — odezwał się ktoś z tłumu — że ceremonia otwarcia trwał tak krótko. Bo i słusznie. Są ludzie, którzy lubią wszystko „rozwałdzać”, powodując tylko zgryzanie zębów obecnych. Przemówienia prezesa SOZLA — kmdr. Skorupskiego i prezesa PZLA — dyr. Forsya były zwięzłe i rzeczowe. Spotkała ich za to gorąca owacja ze strony publiczności.

Mało brakowało, mielibyśmy już w pierwszym dniu sensację w postaci niezakwalifikowania się Stawczyka nawet do półfinału. — Znakomitemu sprinterowi poznańskiemu zaraz po starcie pękły... spodenki. Mimo to Stawczyk podtrzymując jedną ręką opadającą majteczki, dobiegł do mety wygrywając przebieg w niezłym czasie 11,1 sek.

O skoczka wżyz Pakrockiego — klócili się ze sobą dwa kluby Ogniwo (W-wa) i Warta (Poznań). Oba kluby zgłosiły tego zawodnika, sprawiając tym samym klo-

KIELAS ZWYCIĘŻA KOALICJĘ

Pocieszającym objawem w biegu na 5000 m był atak „gwardzistów” z Krakowa na mistrzowski tron Kielasa. Wprawdzie tym razem jeszcze rutyna zwyciężyła i Kielas utrzymał mistrzowskie berło, ale kto wie jak będzie w przyszłym sezonie? Tak Boczar jak i Kwapien mają warunki na długodystansowców.

Skok o tyczce przyniósł najlepszy powojenny wynik w tej konkurencji. Morończyk, będący wzo-

rem nie tylko jako wychowawca sportowy, ale również jako znakomity technik, przeszedł wysokość 386 cm, a przy 391 tylko siłą mocnego podmuchu stracił poprzeczkę. Jest znamienym, że poprzeczka upadła dopiero, gdy Morończyk wyładował już na ziemi. Małecki bezskutecznie atakował wysokość 370 i zdaje się, powinien był wprzód pomyśleć o poprzeczce o 10 cm niższej. III miejsce Krzesińskiego to wielka niespodzianka. Ten młody lekkoatleta, studiujący obecnie w Akademii WF, korzysta z cennych uwag Morończyka i zapowiada się na skoczka wysokiej klasy.

STATKIEWICZ NAJLEPSZY NA 800 M.

Podobnie jak i w skokach ruszyliśmy z miejsca z tak zafałszowaną konkurencją, jaką był oszczep. Wśród finalistów oszczepu widzieliśmy wielu juniorów, co napewno konkurencji tej przyjdzie na dobre.

W biegu na 200 m Stawczyk wziął rewanż na Buhłu za wczorajszą porażkę. Miłą niespodzianką było tu III miejsce Będkowskiego.

Następny powojenny wynik uzyskany został w biegu na 800 m, gdzie Statkiewicz miał czas 1:57. Przy silniejszej konkurencji stał warszawianin na uzyskanie wyniku lepszego conajmniej o 2 sekundy. Przyjemnym momentem dla Wybrzeża była druga pozycja Korbana, który również zeszedł poniżej 2 minut.

HONOROWA RUNDA GŁUSZCZA

Po długich oczekiwaniach na stadion wracają uroczyste witańi maratończycy. Przybycie Głuszcza wita grzmot braw. Za chwilę na stadion wbiegają następni uczestnicy maratonu. Wieniec laurów na szyję zwycięzcy zawiesza wojewoda gdański inż. Stanisław Zralek w towarzystwie dyr. Gl. Urz. K. F. posła Motyka. Przy-

aplansie Głuszcza przebiega na stadionie honorową rundę.

SUKCES WYBRZEŻA

Ostatnia konkurencja była sztafeta 4x400 m. W silnej konkurencji sześciu zespołów, nienotowany sukces osiągnęły drużyny gdańskie, zdobywając I i II miejsce.

Potyrający był w drużynie „Spójni” gdańskiej bieg Kasprzycki i Korban, którzy z dalekiej pozycji wyciągnęli „Spójnię” na lokalne wicemistrza. W zespołach „Lechia” nieoczekiwanie dobrze pobięli Mach II, wygrywając swoją zmianę.

BRAWO „BUDOWLANI”

W klasyfikacji zespołowej mistrzostwo zdobył zespół „Budowlani - Lechia” (Gdańsk) 118 pkt. Na dalszych pozycjach znaleźli się: 2) AZS Poznań 68 pkt., 3) Ogniwo Warszawa 60 pkt., 4) Gwardia Kraków 58 pkt., 5) Ligoza - Krywałd 51,5 pkt., 6) Kolejarz Poznań 44,5 pkt., 7) Spójnia Gdańsk 42 pkt., 8) AZS Szczecin 36 pkt., 9) Ogniwo Kraków 31 pkt.

Nagrodę Dowództwa Marynarki Wojennej dla najlepszego zespołu mistrzostw zdobyła drużyna Budowlani - Lechia (Gdańsk). Ponadto nagrodę za najlepszy wynik mistrzostw obliczany według tabeli fińskiej zdobył Łomowski za pchnięcie kulą (15,27).

Blższe omówienie mistrzostw podamy w następnych numerach.

Aleksander Skotnicki

SKOK W DAL

- 1) Adamczyk Kolejarz (Poznań) 7,20, 2) Kiszka Ligoza (Krywałd) 7,05, 3) Sucheński AZS (Wrocław) 6,98, 4) Hoffman Kolejarz (Katowice) 6,88, 5) Andrzejewicz Ogniwo (Kraków) 6,66, 6) Kuźmicki Włókniarz (Łódź) 6,52.

Skok o tyczce

- 1) Morończyk Ogniwo Warszawa 3,86, 2) Małecki Marian „Spójnia” Wrocław 3,50, 3) Krzesiński Andrzej, Spójnia Gdańsk 3,40 (rozgr. III 3,50), 4) Majcherczyk Zygmunt, Górnik Czeladź 3,40, 5) — 6) Szendzielosz Herbert, Ligoza Krywałd 3,20, 5) — 6) Piechowiak Stefan, Kolejarz Poznań 3,20.

DYSK

- 1) Łomowski Lechia (Gdańsk) 45,70, 2) Hoffman AZS (Poznań) 43,10, 3) Praski Górnik (Zabrze) 41,16, 4) Krzyżanowski Spójnia (Gdańsk) 39,29, 5) Antczak ASZ (Wrocław) 37,05, 6) Słowik Cracovia (Kraków) 36,29.

OSZCZEP

- 1) Szendzielosz Herbert Ligoza Krywałd 55,42, 2) Szelest Ogniwo (Warszawa) 53,50, 3) Sumiński A.Z.S. (Poznań) 53,06, 4) Walczak Kolejarz (Rawicz) 52,10, 5) Jarzyń-

ski AZS (Poznań) 51,10, 6) Biłuński Kolejarz (Kraków) 50,03, 7) Płatek Ogniwo (Kraków) 48,43, 8) Abramski Spójnia Olszt. 48,03, 9) Zasada Ogn. (Kraków) 47,60, 10) Garnarczyk Chemia (Łódź) 47,40, 11) Kuźmicki Włókniarz (Łódź) 46,25.

200 M.

- 1) Stawczyk AZS (Poznań) 22,2, 2) Buhl AZS (Szczecin) 22,3, 3) Będkowski Włókniarz (Sosnowiec) 23,0, 4) Grzanka Gwardia (Byd.) 23,3, 5) Woźtowicz Stal (Gliwice) 23,4, 6) Lipiec AZS (Wrocław) 23,4.

400 M. PŁOTKI

- 1) Puzio Ogniwo Kraków 57,4, 2) Zdowczyk Chemia (Łódź) 58,0, 3) Piechura AZS (Kraków) 58,6, 4) Małecki Spójnia (Wrocław) 58,9, 5) Grałka Górnik (Zabrze) 59,9, 6) Rutkowski Lechia (Olsztyn) 61,0.

800 mtr.

- 1) Statkiewicz Leon, Spójnia - Marymont W-wa 1:57, 2) Korban Roman, Spójnia Gdańsk 1:59,6, 3) Bardecki Tadeusz, Warta Poznań, 2:00,2, 4) Nieroba Marcin, Związkowiec Katowice, 2:01,2, 5) Potrzebowski, AZS Szczecin 2:02,00, 6) Stanisławski Jan, Ogniwo Warszawa 2:03,4, 7) Werner Stanisław AKS Chorzów 2:04,00, 8) Czajkowski Roman, Ogniwo W-wa 2:04,1, 9) Przyborowski Henryk, Lechia Olsztyn.

5000 mtr.

- 1) Kielas Jan, Lechia Gdańsk 15:25,4, 2) Boczar Zbigniew Gwardia Kraków 15:32,8, 3) Kwapien Tadeusz, Gw. Krak. 15:43,8, 4) Więcek Edward, Gw. Krak. 15:51,8, 5) Biernat Andrzej, Gw. Kraków, 15:54,0, 6) Mańkowski Aleksander Lechia Gdańsk 16:10,0, 7) Boniecki Stanisław Spójnia Gd. 16:18,2, 8) Niemczyk Stanisław, Kolejarz Kr. 16:18,4.

Sztafeta 4x400 m.

- 1) Budowlani Lechia I (Gdańsk) 3:31,6 — Mach Henryk, Wenta, Rabenda, Mach Gerard, 2) Spójnia I Gdańsk — Kostyryk, Clapiński, Kasprzycki, Korban 3:33,5, 3) AZS Wrocław 3:35,0, 4) Ogniwo Warszawa 3:35,2, 5) Związek, Warta - Poznań 3:35,8, 6) Górnik Zabrze 3:40,8.

Bieg maratoński

- 1) Głuszczyk Ogniwo (Warszawa) 3:14,45, 2) Piotrowski, Kol. Pozn. 3:19,37, 3) Kozera Kol. Poz. 3:19,55, 4) Garncarz, Ogniwo Kraków, 3:23,1, 5) Więcek Antoni — Wisła Kraków, 3:30,30, 6) Kurek Franc. (niestowarzyszony) 3:47:17, 7) Gross Edwin Gedania Gdańsk 3:56:11, 8) Drag Eug. Budowlani Rzeszów 4:03:00, 9) Soduła Szczepan Włók. Łódź, 4:06:00, 10) — Andrzejewski Piotr Widzew Łódź 4:14:00.

Ponad 200 tysięcy młodzieży brało udział w sztafecie ZMP

Z całego kraju nadchodzi meldunki o szeregach imprezach sportowych organizowanych ku czci Święta Odrodzenia. Największe nasilenie imprez było w stolicy. Punktem kulminacyjnym stało się przybycie sztafety ZMP na otwarcie trasy W-Z. Młodzież przybyła z całego kraju, niosła meldunki, obrazujące wkład pracy w odbudowę państwa.

Na zakończenie sztafety w imieniu wszystkich uczestników złożył meldunek Prezydentowi RP Bierutowi ostatni zawodnik sztafety szczecińskiej — Dublicki — przewodnik pracy z MZK. Zameldował on przybycie 10 sztafet ZMP, zorganizowanych dla uczczenia V rocznicy Manifestu PKWN i I rocznicy istnienia ZMP, stwierdzając, że na wszystkich trasach głównych i pomocniczych startowało łącznie 215 tys. 363 zawodników, w tym 164341 członków ZMP. Sztafety przebiegły razem 4.603 km.

Prezydent RP podziękował serdecznie uczestnikom sztafety, kończąc okrzykiem: „Niech żyje młodzież polska — nasza nadzieja i dum!”

Rozegrany następnie wyścig pływacki „Wpław przez Wisłę” przyniósł 50-tysięcznej rzeszy widzów wiele emocji. W wyścigu uczestniczyły trzy narodowe drużyny węgierskie, trzy reprezentacyjne zespoły polskie, drużyny klubowe oraz 16-letnia pływaczka węgierska Greger, legitymująca się już wieloma sukcesami. Pierwsze miejsce zajął Węgier Voeres — 21:53,4, przed swym rodakiem Hevessi 22:46, 3) Rybkowski (Polska) 22:46,8, 4) Joo (Węgry) 22:47, 5) Garaj (Węgry) 23:50, 6) Dziepi (Polska) 22:50, 7) Gremłowski (Pol-

ska) 23:01, 8) Boniecki (Polska) 23:10.

Drużynowo wygrały Węgry 1:07:30,4 przed Polską 1:09:01 i Węgrami II 1:09:55,0.

Tegoż dnia odbył się również Centralny Bieg Narodowy. Zgromadził on 420 zawodników i zawodniczek, wśród których znalazło się dużo młodzieży, reprezentującej Ludowe Zespoły Sportowe.

Z przemówienia, wygłoszonego przez dyrektora GUKF posła Motyka, obecni dowiedzieli się, że w biegach narodowych startowało ponad pół miliona uczestników, z których około 55 proc. przekroczyło normy na Oznakę Sprawności Fizycznej. Poseł Motyka zaznaczył, że dowodem masowości i popularności Biegów Narodowych był liczny udział młodzieży wjeńskiej, która stanowiła jedną trzecią uczestników.

Po części oficjalnej rozpoczęto biegi. Na starcie zabrakło jedynie czolowych biegaczy, biorących udział w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Gdańsku.

W poszczególnych grupach biegowych zwyciężyli: kobiety: 15—17 lat (550 m) Piwowarówna (SP - Katowice) 1:21,8.

17—19 lat (500 m) I. Bodziunówna (Zw. Zaw. Gdańsk) 1:24,9.

Ponad 20 lat — I. Cieślakówna (Poznań) 1:21,2.

Mężczyźni: 15—17 lat (1000 m) I. Werdlński (Bielsko) 2:40, 17 do 19 lat (1000 m) Jaśkiewicz (Lublin) 2:40,8.

Ponad 20 lat (3000 m) I. Oleskiński (Katowice) 9:17,6.

W meczu piłkarskim o puchar Prezydenta RP między reprezentacjami milicji i wojska zwyciężyła milicja 4:1 (1:1). Zwycięzców reprezentował zespół „Gwardii - Wisły” z Krakowa. Wojsko zaś „Legia”. Bramki uzyskali: Mamoń — dwa oraz Kohut i Gracz po jednej. Dla wojska padła bramka samobójcza.

Zwycięstwo kolarzy Ogniwa (Eiblag)

Trzeci Etap Wyścigu Kolarskiego „Bregiem Polskiego Bałtyku” rozegrany na trasie Białogard - Szczecin przyniósł zwycięstwo drużynie eblabskiej „Ogniwo”. W klasyfikacji indywidualnej I miejsce zajął Przedowski ze Szczecina, który zwyciężył również w ogólnej klasyfikacji. Drużynowo wyścig wygrała drużyna „Ogniwa” (Eiblag) przed gdańską „Gwardią”. II miejsce indywidualnie zajął kolarz gdańskiej „Gwardii” — Sołtcki.

Na maratońskim szlaku (Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bałtyckiego”)

Bieg maratoński na dystansie 42 km. — Jedną z najcięższych konkurencji lekkoatletycznych zgromadził na starcie sztafety 16 zawodników. Punktualnie o godz. 17 oklaskiwani żywo przez publiczność ruszają oni do walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski w tej konkurencji.

Na pierwszych kilometrach trasy, która przez Al. Rokossowskiego, ul. 3 Maja, Bojowców, Długą wiodła przez ruiny Gdańska i błota żuławskie w kierunku Eibłaga a następnie w powrotem, zawodnicy biegają w zwartej grupie. Na jej czele znajduje się Andrzejewski (Widzew - Łódź). W miarę jak zwiększa się przebieyta odległość grupa rozciąga się, a następnie rozbiła na dwie części. Przewodzi nadal Andrzejewski nadając całej stawce zawodników dość szybkie, jak na pierwsze kilometry tempo.

GROŻNA ZAPORA

Na 7 kilometrze niespodziewana przeszkoda! Trasa przebiegała tu przez tor kolejowy. W chwili kiedy czołówka zbliżyła się do rampy z poza zakrętu ukazała się lokomotywa zagradzając drogę. Na szczęście maszynista zaalarmował gwałtem jaki podniosły towarzyszące zawodnikom osoby, przyspieszył bieg lokomotywy, nie powodując większej straty czasu.

KONTUZJA PRZYBYŁKI

Na 10 km. następują przegrupowania w czołówce, która od tej chwili przez dłuższy czas będzie biegła bez większych zmian. Andrzejewski „zarznął” się własnym czołozł wysunęła się czwórka zawodników: Więcek (Gwardia - Kraków), Piotrowski, Kozera (obaj Kolejarz - Poznań) i Osiński (Unia - Szczecinek). W pewnym oddaleniu od pierwszej czwórki biegają zawodnicy Nowak (Włókniarz - Łódź), Gancarz (Ogniwo - Kraków) i Głuszczyk (Ogniwo - Warszawa). Po przebieciu 10 km zawodnik Wybrzeża Przybyłko, który do tej pory trzymał się z tyłu zaczyna doganiać znajdującą się przed nim trójkę. Biegnie równo i ładnie. Nic nie wskazuje, że nie dojdzie nawet do półmetka. O bok Przybyłki „dodał gazu” także inny zawodnik, a mianowicie Kurek z poznańskiego Warty, który na 17 km. „doszłusował” do Nowaka, Garnarczka i Głuszcza.

DOBRY CZAS NA PÓLMETKU

Na półmetek wbiegają pierwsi

Więcek, Osiński i Piotrowski mając czas 1:28,30. Tuż za nimi przyszedł Kozera (1:30,07). Na następnych miejscach uplasowali się Gancarz, Nowak, Głuszczyk i Kurek. Oklaskiwani na półmetku Przybyłko zjawiał się dość szybko ale... niesiety w szantarcie. Nogi nie dopisywały! Razem z nim wycofał się z wyścigu Stypiński (Ogniwo - Sopot). Zawodnicy na półmetku chwytając w locie podawany posiłek, ani na chwilę nie przerywają biegu.

GANCARZ ODPADA

Na 36 km. prowadzi Gancarz, (później okazało się, że jego zryw był przedwczesny) za nim w odległości około 70 m. Piotrowski, dał też Osiński, który złapał drugi oddech i z powrotem starał się odzyskać miejsce w czołówce i Głuszczyk. Jako piąty biegnie Więcek. Zawodnik krakowski Gwardii wygląda na silnie zmęczonego — co gorzej — dolega mu noga. To samo można powiedzieć o Głuszczyku, który wystartował z obandażowaną łydką.

GŁUSZCZ PIERWSZY NA MECIE

Jednak właśnie ten Głuszczyk sprawa na dalszych kilometrach miłą niespodzianką. Miła Osińskiego, a następnie Gancarza, który osłabł i oddał prowadzenie Piotrowskiemu. Z tym ostatnim walczył Głuszczyk na końcowych kilometrach przed metą. Miła go wreszcie i zdobywa siłą przewagę, odsuwając się na odległość około 300 m. Mistrzowski tytuł w maratonie zdobywa Głuszczyk. (ww)

Kolejarz — Pionier 5:0

W meczu o wejście do II Ligi, zespół mistrza Wybrzeża — „Kolejarz” pokonał szczeciński „Pionier” w stosunku 5:0. Bramki dla zwycięzców uzyskali Falow — 3, oraz Duraj i Grabowski po jednej.

Przez cały czas uwidoczniła się przewaga piłkarzy Wybrzeża. Sędziował obiektywnie p. Bukowski z Krakowa. W rozgrywkach o wejście do II Ligi na czele tabeli nadal znajduje się „Kolejarz”.

i... Brda — Polonia 3:2

W meczu o wejście do II Ligi drużyna bydgoskiej Brdy pokonała Polonię (Leszno) w stosunku 3:2. Na skutek incydentu w ostatnich minutach gry piłkarze Polonii zeszli z boiska i prawdopodobnie mecz zostanie zweryfikowany v. o. dla gospodarzy tzn. 3:0 dla Brdy.

Nowe rekordy Polski w pływaniu

Podczas zawodów pływackich rozgrywanych w Warszawie z udziałem pływaków węgierskich, ustanowiono dwa nowe rekordy Polski. Gremłowski z czasem 6:46,8 ustanowił nowy rekord Polski na 500 m st. dowolnym, a Szczętysek na 200 m stylem motylkowym — 3:01,8.

Mecz weteranów, który Węgry wygrali 7:0 (2:0), poprzedziły skoki pokazowe z udziałem zawodników węgierskich, wśród których startował olimpijczyk Balla.

Następny rekord Polski w pływaniu, ustalono na pływackich mistrzostwach kobiecych Polski, rozgrywanych w Siemianowicach. Nowa rekordzistką jest zawodniczka „LKS —

Włókniarz” Proniewicz, która na dystansie 100 m stylem klasycznym osiągnęła 1:32,2.

Kurs pływacki

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej zawiadamia, że w dniach od 25 lipca do 6 sierpnia odbędzie się na pływalni przy ul. Eibłabskiej w Gdańsku, dochodzący kurs pływacki dla prowadzących naukę pływania w ramach akcji O. S. Fiz. w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Zaiecia odbywać się będą codziennie od 17 do 19.

Zgłoszenia przez Inspektoraty Zrzeszeń do Woj. Urzędu Kultury Fizycznej lub do Inspektoratu Kult. Fiz. w Gdańsku, Gdyni i Sopocie.